

Księga Urantii

<< [Przekaz 90](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 92](#) >>

Przekaz 91

Ewolucja modlitwy

91:0.1 (994.1) MODLITWA jako element religii, rozwinęła się z ekspresji poprzedzającego ją niereligijnego monologu i dialogu. Wraz z nabyciem świadomości przez prymitywnego człowieka, pojawił się nieuchronny wniosek istnienia innej świadomości, podwójnego potencjału reakcji społecznej i poznawania Boga.

91:0.2 (994.2) Najwcześniejsze formy modlitwy nie były adresowane do Bóstwa. Wypowiedzi te przypominały bardziej to, co powiedzielibyście przyjacielowi, zaczynając jakieś ważne przedsięwzięcie: „Życz mi szczęścia”. Człowiek prymitywny był zniewolony magią; dobry i zły los wkładał się we wszystkie jego życiowe sprawy. Z początku prośby o szczęście były monologami – po prostu rodzajem głośnego myślenia magicznym kanałem. Potem ci, co wierzyli w los szczęścia, próbowali zdobyć poparcie przyjaciół i rodzin i wkrótce można było prowadzić jakąś formę obrzędu, który obejmował całe plemię.

91:0.3 (994.3) Kiedy ukształtowała się koncepcja widm i duchów, prośby takie miały nadludzki adres, a gdy zrodziła się świadomość istnienia bogów, wyrażenia takie sięgały poziomów prawdziwej modlitwy. Ilustracją tego może być fakt, że u pewnych plemion australijskich prymitywne modlitwy religijne są wcześniejsze od ich wiary w duchy i osoby nadludzkie.

91:0.4 (994.4) Plemię Toda, w Indiach, praktykuje obecnie modlenie się bez jakiegoś konkretnego adresata, tak jak to robiły pradawne ludy, zanim zrodziła się świadomość religijna. Dla członków plemienia Toda jest to tylko regresją ich degenerującej się religii do tak prymitywnego poziomu. Współczesne rytuały kapłanów-mleczarzy ludu Toda nie są obrzędem religijnym, ponieważ ich bezosobowe modlitwy nie przyczyniają się do zachowania czy umocnienia jakichkolwiek wartości społecznych, moralnych czy duchowych.

91:0.5 (994.5) Przedreligijna modlitwa była częścią praktyk mana u Melanezyjczyków, wierzeń oudah u Pigmejów afrykańskich i przesądów manitu u Indian północnoamerykańskich. Plemiona Baganda, z Afryki, dopiero niedawno wyszły ponad poziom modlitwy mana. Podczas tego dawnego, ewolucyjnego chaosu, ludzie modlili się do bogów – lokalnych i narodowych – do fetyszów, amuletów, duchów, władców i do zwyczajnych ludzi.

1. Prymitywna modlitwa

91:1.1 (994.6) Funkcją wczesnej religii ewolucyjnej jest utrwalenie i umocnienie podstawowych wartości społecznych, moralnych i duchowych, które powoli nabierają swych kształtów. Tej misji religii ludzkość nie rozpoznaje świadomie, ale jest ona wprowadzana w życie głównie dzięki funkcjonowaniu modlitwy. Zwyczaj modlenia się reprezentuje niezamierzone, a jednak osobiste i zbiorowe, wysiłki jakiegokolwiek grupy, zdążające do zabezpieczenia (urzeczywistnienia) tego schronienia wyższych wartości. Gdyby nie ochrona modlitwy, wszystkie dni święte szybko wróciłyby do statusu zwykłych dni wolnych.

91:1.2 (995.1) Religia i jej środki działania, z których najważniejszym jest modlitwa, bliskie są tylko tym wartościom, które mają generalne uznanie społeczne, grupową aprobatę. Dlatego też, kiedy człowiek prymitywny próbował zadowolić swe nikczemniejsze uczucia czy zrealizować niczym nie złagodzone, samolubne ambicje, pozbawiony był pocieszenia religii i wsparcia modlitwy. Jeśli ktoś chciał zrobić coś antyspołecznego, zmuszony był szukać pomocy niereligijnych magików, uciekać się do czarodziejów i tym samym pozbawić się pomocy modlitwy. Modlitwa zatem bardzo wcześnie stała się potężnym promotorem ewolucji społecznej, postępu moralnego i osiągnięć duchowych.

91:1.3 (995.2) Prymitywny umysł nie był jednak ani logiczny ani, konsekwentny. Wczesny człowiek nie uświadamiał sobie, że rzeczy materialne nie leżą w domenie modlitwy. Te prosto myślące dusze rozumowały, że pożywienie, schronienie, deszcz, zwierzyzna i inne materialne dobra dają społeczne korzyści i dlatego też zaczęły się

modlić o te błogosławieństwa materialne. Chociaż jest to wynaturzenie modlitwy, zachęca jednak do prób osiągania tych materialnych celów, poprzez działania społeczne i etyczne. Takie prostytuowanie modlitwy, chociaż zaniżało ludzkie wartości duchowe, poprawiało jednak natychmiast obyczaje ekonomiczne, społeczne i etyczne.

91:1.4 (995.3) Tylko w najbardziej prymitywnym typie umysłu modlitwa jest monologiem. Wcześniej staje się dialogiem i rozwija się gwałtownie do poziomu czczenia grupowego. Modlitwa oznacza, że przedmagiczne zaklęcia religii prymitywnej rozwinęły się do tego poziomu, na którym umysł ludzki rozpoznaje rzeczywistość dobroczynnych mocy lub istot, które mogą wzbogacić wartości społeczne i umocnić idee moralne i dalej, że te wpływy są nadludzkie i odmienne od ego samoświadomego człowieka i jego braci śmiertelników. Prawdziwa modlitwa nie pojawia się zatem tak długo, aż element służby religijnej nie zostaje uzmysłowiony jako *osobowy*.

91:1.5 (995.4) Modlitwa raczej nie jest związana z animizmem, jednak takie wierzenia mogą istnieć równolegle z pojawiającymi się uczuciami religijnymi. Częstokroć religia i animizm mają zupełnie odmienne początki.

91:1.6 (995.5) Dla tych śmiertelników, którzy nie wyzwolili się z prymitywnej niewoli strachu, istnieje realne niebezpieczeństwo, że wszystkie modlitwy mogą prowadzić do chorobliwego poczucia grzechu, nieuzasadnionych przekonań o winie, prawdziwej albo wyobrażonej. Jednak w dzisiejszych czasach nie wydaje się, aby zbyt

wiele osób spędzało odpowiednią ilość czasu na modlitwie, żeby dojść do tak szkodliwych przemyśleń na temat własnej niegodziwości i grzeszności. Niebezpieczeństwa, związane z wypaczeniem i wynaturzeniem modlitwy, wynikają z ignorancji, przesądów, krystalizacji, pozbawienia żywotności, materializmu i fanatyzmu.

2. Rozwijająca się modlitwa

91:2.1 (995.6) Pierwsze modlitwy to były po prostu wyrażane słowami życzenia, ekspresja szczerych pragnień. Później modlitwa stała się metodą pozyskiwania współpracy duchów. Potem doszła do wysokich funkcji wspomagania religii, zachowywania wszystkich jej wartościowych cech.

91:2.2 (995.7) Zarówno modlitwa jak i magia powstały w wyniku ludzkich reakcji przystosowawczych do środowiska Urantii. Jednak, poza tym uogólnionym powiązaniem, niewiele mają ze sobą wspólnego. Modlitwa zawsze oznacza pozytywne działanie modlącego się ego; jest zawsze psychiczna a czasami duchowa. Magia zazwyczaj oznacza próbę oddziaływania na rzeczywistość, bez wpływu na ego człowieka oddziaływającego, praktykanta magii. Pomimo ich niezależnych początków, magia i modlitwa są częstokroć wzajemnie od siebie zależne w późniejszych stadiach rozwoju. Magia czasami się wznosi, dzięki wywyższeniu celu, od formuł poprzez rytuały i zaklęcia, do progu prawdziwej modlitwy. Modlitwa staje się czasami tak materialistyczna, że się degeneruje do pseudomagicznej

procedury, prowadzącej do unikania takich wysiłków, jakie są potrzebne do rozwiązywania problemów Urantian.

91:2.3 (996.1) Kiedy człowiek zrozumiał, że modlitwa nie zmusza do niczego bogów, stała się ona raczej prośbą, poszukiwaniem łaski. Jednak najprawdziwsza modlitwa polega na rzeczywistości komunii między człowiekiem a jego Twórcą.

91:2.4 (996.2) Pojawienie się idei ofiarowania, w jakiejkolwiek religii, zawsze zaniża wysoką skuteczność prawdziwej modlitwy, dlatego, że ludzie usiłują zastąpić ofiarami z rzeczy materialnych ofiary ze swojej własnej woli, poświęcającej się czynieniu woli Bożej.

91:2.5 (996.3) Kiedy religia pozbawiona jest osobowego Boga, jej modlitwy przekładają się na poziomy teologii i filozofii. Kiedy najwyższa, religijna idea Boga jest Bóstwem nieosobowym, taki panteistyczny idealizm, chociaż daje podstawę pewnym formom mistycznej komunii, okazuje się zgubny dla siły prawdziwej modlitwy, która zawsze oznacza komunię człowieka z osobową istotą nadrzędną.

91:2.6 (996.4) W początkach ewolucji gatunku a nawet obecnie, w codziennym doświadczeniu zwykłego śmiertelnika, modlitwa pozostaje w dużej mierze zjawiskiem obcowania człowieka z własną podświadomością. Istnieje jednak taki rodzaj modlitwy, w której intelektualnie rozbudzona i duchowo rozwijająca się jednostka osiąga większy czy mniejszy kontakt z nadświadomymi poziomami ludzkiego umysłu, z domeną Dostrajacza Myśli zamieszkującego człowieka. Poza tym, jest to wyraźnie duchowe stadium prawdziwej

modlitwy, które dotyczy jej przyjęcia i uznania przez duchowe siły wszechświata, a które jest kompletnie odmienne od wszelkich związków ludzkich i intelektualnych.

91:2.7 (996.5) Modlitwa przyczynia się w znacznym stopniu do kształtowania tendencji religijnych w rozwijającym się umyśle ludzkim. Jest ona potężnym czynnikiem działającym w kierunku zapobiegania wyobcowaniu osobowości.

91:2.8 (996.6) Modlitwa reprezentuje pewną procedurę, związaną z naturalną, ewolucyjną religią gatunku, która wytwarza także część empirycznych wartości wyższych religii, posiadających wartości etyczne, religii objawienia.

3. Modlitwa i alter ego

91:3.1 (996.7) Kiedy dzieci uczą się po raz pierwszy używać języka, skłonne są myśleć na głos, wyrażają swe myśli słowami, nawet kiedy nie ma nikogo, kto mógłby je słyszeć. Razem z narodzinami twórczej wyobraźni pojawiają się skłonności do konwersacji z wymyślonym towarzystwem. I tak pączkujące ego usiłuje nawiązać kontakt z fikcyjnym *alter ego*. Tym sposobem dziecko wczesnie uczy się przetwarzać swoje monologowe rozważania w pseudodialogi, w których alter ego odpowiada na ich głośnie myśli i wyrażane pragnienia. Dorośli znaczną część rozważań prowadzą w swych myślach jako formę konwersacji.

91:3.2 (996.8)

Wczesna i prymitywna forma modlitwy bardzo była podobna do częściowo magicznych recytacji dzisiejszego plemienia Toda, do tych modlitw, które do nikogo szczególnie nie są adresowane. Takie rodzaje modlitwy mają tendencję do przekształcania się w dialogowy typ komunikacji, dzięki pojawieniu się idei alter ego. Z czasem koncepcja alter ego zostaje wyniesiona do wyższego statusu boskiej godności a modlitwa pojawia się jako środek oddziaływania religii. Przeznaczeniem takiego rodzaju prymitywnej modlitwy jest rozwijać się, przez wiele stadiów i długich epok, aż osiągnie ona poziom inteligentnej i prawdziwie etycznej modlitwy.

91:3.3 (997.1)

Alter ego, w wyobrażeniach kolejnych pokoleń modlących się śmiertelników, rozwija się poprzez widma, fetysze i duchy w bogów politeistycznych i na koniec w Jednego Boga, boską istotę, ucieleśniającą najwyższe ideały i podniosłe aspiracje modlącego się ego. I w ten sposób modlitwa funkcjonuje jako najsilniejszy czynnik religii, zachowując najwyższe wartości i ideały tych, którzy się modlą. Od momentu wyobrażenia sobie alter ego, do czasu pojawienia się koncepcji boskiego i niebiańskiego Ojca, modlitwa jest zawsze praktyką uspołeczniającą, moralizującą i uduchowiającą.

91:3.4 (997.2)

Prosta, wiarą przepełniona modlitwa, świadczy o ogromnej ewolucji ludzkiego doświadczenia, w którym dawne rozmowy z fikcyjnym symbolem alter ego religii prymitywnej zostały wyniesione do poziomu komunii z duchem Nieskończonego i do

autentycznej świadomości realności wiecznego Boga i Rajskiego Ojca całego inteligentnego stworzenia.

91:3.5 (997.3) Niezależnie od tego, czym jest wyższe „ja” w praktyce modlitwy, należy przypomnieć, że etyczna modlitwa jest znakomitą metodą wywyższenia czyjegoś ego i umocnienia jaźni dla lepszego życia i zaawansowanych osiągnięć. Modlitwa pobudza ludzkie ego do szukania pomocy dwoma sposobami: materialnej pomocy, pochodzącej z podświadomego zbiornika doświadczenia ludzkiego oraz inspiracji i przewodnictwa, pochodzącego z nadświadomej granicy kontaktu tego, co materialne z tym, co duchowe – z Nieodgadnionym Monitorem.

91:3.6 (997.4) W doświadczeniu ludzkim modlitwa zawsze była i zawsze będzie dwojaka; jest to procedura psychologiczna powiązana z techniką duchową. I te dwie funkcje modlitwy nigdy nie mogą być w pełni od siebie oddzielone.

91:3.7 (997.5) Oświecona modlitwa musi rozpoznawać nie tylko osobowego Boga, istniejącego niezależnie od człowieka, ale także wewnętrzną i bezosobową Boskość, Dostrajacza zamieszkującego człowieka. Jest całkiem stosowne, że kiedy człowiek się modli, powinien się starać zrozumieć ideę Ojca Wszechświatowego w Raju, ale na dobrą sprawę bardziej skuteczną metodą będzie powrót do koncepcji znajdującego się bliżej alter ego, tak jak prymitywny umysł miał zwyczaj to czynić, ażeby potem uznać, że idea alter ego rozwinęła się od zwykłej fantazji do prawdy o Bogu zamieszkującym śmiertelnego człowieka, w autentycznej obecności Dostrajacza, tak, że człowiek może rozmawiać niejako twarzą w twarz z rzeczywistym i

boskim alter ego, które go zamieszkuje i które jest obecnością i esencją żywego Boga, Ojca Wszechświatowego.

4. Modlitwa etyczna

91:4.1 (997.6) Modlitwa nie może być etyczną, kiedy modlący się pragnie samolubnie dominować nad swymi współbraćmi. Samolubna i materialistyczna modlitwa niezgodna jest z religiami etycznymi, które są oparte na bezinteresownej, Boskiej miłości. Wszelka taka nieetyczna modlitwa wraca do prymitywnych poziomów pseudomagii i nie jest warta zaawansowanych cywilizacji i oświeconych religii. Samolubna modlitwa uchybia duchowi wszelkiej etyki opartej na przepełnionej miłością sprawiedliwości.

91:4.2 (997.7) Modlitwy nigdy nie wolno tak prostytuować, ażeby się stała substytutem działania. Wszelka etyczna modlitwa jest zachętą do działania i przewodnikiem progresywnych dążeń, zmierzających do idealistycznych celów, do osiągnięcia wyższego „ja”.

91:4.3 (998.1) We wszystkich waszych modlitwach bądźcie *sprawiedliwi*; nie oczekujcie tego, żeby Bóg okazał stronniczość, aby kochał was bardziej niż inne dzieci, waszych przyjaciół, bliźnich, czy nawet wrogów. Jednak modlitwa religii naturalnych czy ewolucyjnych nie od razu jest etyczna, tak jak późniejszych religii objawionych. Wszelkie modlitwy, czy to indywidualne czy zbiorowe, mogą być albo egoistyczne, albo altruistyczne. Oznacza to, że modlitwa może być skoncentrowana albo na sobie albo na innych.

Kiedy modlitwa nie pragnie niczego dla modlącego się, ani też niczego dla swych współbraci, wtedy taka postawa duszy zbliża się do poziomów prawdziwego czczenia. Modlitwy egoistyczne zawierają wyznania i prośby i częstokroć składają się z próśb o łaski materialne. Modlitwa jest niejako bardziej etyczna, kiedy ma do czynienia z przebaczeniem i poszukuje mądrości dla umocnienia samokontroli.

91:4.4 (998.2) Podczas gdy modlitwa altruistyczna umacnia i pociesza, przeznaczeniem modlitwy materialistycznej jest przynieść zawód i rozczarowanie, ponieważ zaawansowane odkrycia naukowe wykazują, że człowiek żyje w fizycznym wszechświecie prawa i porządku. Dzieciństwo jednostki czy ludu charakteryzuje prymitywna, samolubna i materialistyczna modlitwa. I do pewnego stopnia wszelkie takie prośby są skuteczne, gdyż nieodmiennie prowadzą do tych wysiłków i starań, które przyczyniają się do uzyskania odpowiedzi na takie modlitwy. Prawdziwa modlitwa, oparta na wierze, zawsze przyczynia się do polepszenia sposobu życia, nawet, jeśli takie prośby nie są warte duchowej akceptacji. Jednak duchowo zaawansowana osoba powinna wykazać wielką ostrożność, kiedy próbuje odwołać prymitywne i niedojrzałe umysły od takich modlitw.

91:4.5 (998.3) Pamiętajcie, że chociaż modlitwa nie zmienia Boga, bardzo często wywołuje wielkie i trwałe zmiany u człowieka modlącego się z wiarą i ufną nadzieją. Modlitwa przyczynia się w znacznej mierze do spokoju umysłu, radości, pogody ducha, odwagi, panowania nad sobą oraz rozwija godziwe inklinacje u mężczyzn i kobiet z ewoluujących narodów.

5. Społeczne reperkusje modlitwy

91:5.1 (998.4) W czczeniu przodków modlitwa prowadziła do kultywowania ideałów przodków. Jednak, kiedy modlitwa jest cechą czczenia Bóstwa, przewyższa ona wszelkie inne, podobne praktyki, ponieważ prowadzi do kultywowania boskich ideałów. Tak samo jak idea alter ego staje się najwyższa i boska w modlitwie, tak ideały człowieka są odpowiednio wynoszone, od czysto ludzkich poziomów ku poziomom nieziemskim i boskim, a rezultatem całej takiej modlitwy jest umocnienie charakteru i głębokie zjednoczenie osobowości człowieka.

91:5.2 (998.5) Jednak modlitwa nie zawsze musi być indywidualna. Grupowa czy zbiorowa modlitwa jest bardzo skuteczna, ponieważ jej rezultatem jest uspołecznienie. Gdy grupa ludzi modli się o umocnienie moralne i doskonalenie duchowe, taka pobożność wywiera wpływ na jednostki tworzące grupę; wszystkie one stają się lepsze na skutek udziału w modlitwie. Nawet całe miasto lub cały naród może coś zyskać, dzięki takiej modlitewnej pobożności. Wyznanie błędów, skrucha i modlitwa, prowadziły jednostki, miasta, narody i całe rasy ludzkie do wspaniałych wysiłków odnowy i odważnych, wielkich czynów.

91:5.3 (998.6) Jeśli naprawdę chcesz przewyciężyć swój zwyczaj krytykowania jakiegoś przyjaciela, najszybszym i najpewniejszym sposobem osiągnięcia takiej zmiany nastawienia jest wprowadzenie

zwyczaju modlenia się za taką osobę, każdego dnia twojego życia. Jednak społeczne następstwa takich modlitw zależą w znacznej mierze od dwóch warunków:

91:5.4 (998.7) 1. Osoba, za którą się modlą, powinna wiedzieć, że za nią się modlą.

91:5.5 (999.1) 2. Osoba, która się modli, powinna nawiązać bliski społeczny kontakt z tą osobą, za którą się modli.

91:5.6 (999.2) Modlitwa jest tą procedurą, dzięki której wcześniej czy później każda religia zostanie zinstytucjonalizowana. I z biegiem czasu modlitwa zaczyna się wiązać z wieloma czynnikami wtórnymi, niektórymi pomocnymi, innymi zdecydowanie szkodliwymi, takimi jak kapłani, święte księgi, rytuały praktyk religijnych i obrzędy.

91:5.7 (999.3) Umysły obdarzone wielką światłością duchową powinny jednak być cierpliwe i tolerancyjne, gdy mają do czynienia z gorzej wyposażonymi intelektami, które potrzebują symbolizmu do uaktywnienia swej słabej wnikliwości duchowej. Silny nie musi pogardzać słabym. Ci, którzy uświadamiają sobie Boga bez symbolizmu, nie mogą zaprzeczać wdziękom i użyteczności symboliki tych, którym sprawia trudność czczenie Bóstwa oraz szanowanie prawdy, piękna i dobroci bez formalności i rytuału. Większość śmiertelników, w swym modlitewnym czczeniu, wyobraża sobie jakiś symbol obiektu-celu swej pobożności.

6. Domena modlitwy

91:6.1 (999.4) Modlitwa nie może mieć bezpośredniego wpływu na czyjeś materialne otoczenie, chyba, że ma to związek z wolą i działalnością osobowych sił duchowych oraz materialnych zarządców domeny. Chociaż istnieją bardzo wyraźne ograniczenia dotyczące zakresu prośb modlitewnych, ograniczenia takie nie odnoszą się w równym stopniu do *wiary* modlącego się.

91:6.2 (999.5) Modlitwa nie jest sposobem leczenia prawdziwych, organicznych chorób, ale zawsze przynosiła w obfitości zdrowie i przyczyniała się do leczenia licznych schorzeń psychicznych, emocjonalnych i nerwowych. I nawet w przypadku chorób czysto bakteryjnych, modlitwa częstokroć przyczynia się do zwiększenia skuteczności innych metod leczenia. Modlitwa przekształciła wielu drażliwych i narzekających inwalidów we wzór cierpliwości oraz zrobiła z nich inspirację dla innych, cierpiących ludzi.

91:6.3 (999.6) Nie ma znaczenia, jak trudno pogodzić naukowe wątpliwości odnośnie skuteczności modlitwy z wciąż istniejącym bodźcem szukania pomocy i przewodnictwa u boskich źródeł; nigdy nie zapominajcie, że szczerą, przepełnioną wiarą modlitwa, jest potężną siłą umacniającą osobiste szczęście, indywidualną samokontrolę, społeczną harmonię, postęp moralny i osiągnięcia duchowe.

91:6.4 (999.7) Modlitwa, nawet jako zupełnie ludzki zwyczaj, jako dialog z własnym alter ego, jest sposobem najskuteczniejszego dotarcia do tych rezerwowych mocy natury ludzkiej, które są nagromadzone i zabezpieczone w podświadomych domenach ludzkiego umysłu. Modlitwa jest doskonałym ćwiczeniem

psychologicznym, niezależnie od jej religijnych implikacji i znaczenia duchowego. Z doświadczenia ludzkiego wynika, że większość ludzi, kiedy się znajdzie pod wpływem silnego stresu, będzie się modlić w jakiś sposób do jakiegoś źródła o pomoc.

91:6.5 (999.8) Nie bądźcie tak leniwi, żeby prosić Boga o rozwiązanie waszych problemów, ale nigdy się nie wahajcie pytać go o mądrość i siłę duchową, aby was prowadziła i podtrzymywała, kiedy sami zdecydowanie i odważnie podchodzicie do napotkanych problemów.

91:6.6 (999.9) Modlitwa była czynnikiem niezastąpionym w rozwoju i utrwalaniu cywilizacji religijnej i nadal wnosi ogromny wkład w dalsze umacnianie i uduchowianie społeczeństwa, jeśli tylko modlący się będą to robić w świetle faktów naukowych, mądrości filozoficznej, szczerości intelektualnej i wiary duchowej. Módlcie się tak, jak Jezus uczył się modlić swych uczniów – szczerze, bezinteresownie, sprawiedliwie i bez zwątpienia.

91:6.7 (1000.1) Jednak skuteczność modlitwy w osobistym, duchowym doświadczeniu tego, kto się modli, nie jest w żadnej mierze zależna od intelektualnego rozumowania tej pobożnej osoby, jej bystrości filozoficznej, poziomu społecznego, statusu kulturalnego czy innych ludzkich zdobyczy. Współdziałające ze sobą elementy psychiczne i duchowe przepełnionej wiarą modlitwy są bezpośrednie, osobiste i empiryczne. Nie ma innej metody, za pomocą której każdy, niezależnie od wszelkich innych ludzkich osiągnięć, mógłby tak skutecznie i szybko zbliżyć się do progu tych domen, gdzie może się

komunikować ze swym Twórcą, gdzie stworzony styka się z rzeczywistością Stwórcy, z zamieszkującym go Dostrajaczem Myśli.

7. Mistycyzm, ekstaza i natchnienie

91:7.1 (1000.2) Mistycyzm jest metodą kultywowania świadomości Boskiej obecności; generalnie godny jest pochwały, ale kiedy jego praktyki prowadzą do społecznej izolacji i kończą się fanatyzmem religijnym, są nieomal karygodne. Zbyt często się zdarza, że to, co przemęczony mistyk traktuje za Boskie natchnienie, rodzi się w głębi jego własnego umysłu. Chociaż kontakt śmiertelnego umysłu z zamieszkującym go Dostrajaczem często wywołuje przepełniona oddaniem medytacja, jeszcze częściej wywoływany jest on przez szczere i miłości pełne, bezinteresowne słuźenie bratnim istotom.

91:7.2 (1000.3) Wielcy nauczyciele religijni i prorocy z epok minionych nie byli skrajnymi mistykami. Byli to rozpoznający Boga mężczyźni i kobiety, którzy słuźyli Bogu najlepiej jak mogli, poprzez bezinteresowną słuźbę dla swych braci śmiertelników. Jezus często oddalał się gdzieś na krótko ze swymi apostołami, na modlitwę i medytację, jednak przez większość czasu trzymał swych apostołów w styczności-słuźbie z tłumami. Dusza ludzka potrzebuje tak samo duchowego ćwiczania jak i duchowego pokarmu.

91:7.3 (1000.4) Ekstaza religijna jest dopuszczalna, kiedy powstaje w wyniku rozsądnych okoliczności ją poprzedzających, jednak takie doświadczenia są częściej skutkiem czysto emocjonalnych wpływów

niż przejawem głębi charakteru duchowego. Osoby religijne nie powinny traktować każdego żywego przeczucia psychologicznego i każdego intensywnego doświadczenia emocjonalnego jako Boskiego objawienia czy duchowej łączności. Prawdziwa, duchowa ekstaza połączona jest zazwyczaj z wielkim i dostrzegalnym wyciszeniem oraz prawie doskonałą kontrolą emocjonalną. Jednak prawdziwe wizje prorocze są przeczuciami superpsychologicznymi. Takie nawiedzenia nie są pseudo halucynacjami, ani też ekstazami podobnymi do transu.

91:7.4 (1000.5) Umysł ludzki może działać w odpowiedzi na tak zwane natchnienie, kiedy jest wrażliwy zarówno na erupcje podświadomości jak i na stymulacje nadświadomości. W każdym z tych dwu przypadków człowiekowi się wydaje, że poszerzanie zawartości podświadomości jest mu bardziej czy mniej obce. Niepohamowany entuzjizm mistyczny i gwałtowna ekstaza religijna nie są potwierdzeniem natchnienia, domniemanie boskim potwierdzeniem.

91:7.5 (1000.6) Praktycznym sprawdzianem wszystkich tych dziwnych doznań religijnego mistycyzmu, ekstazy i natchnienia jest zaobserwowanie, czy takie zjawiska sprawiają, że jednostka:

91:7.6 (1000.7) 1. Cieszy się lepszym i obfitszym zdrowiem fizycznym.

91:7.7 (1000.8) 2. Działa sprawniej i bardziej praktycznie w życiu umysłowym.

91:7.8 (1000.9) 3. Pełniej i radośniej dzieli się z ludźmi swym doświadczeniem religijnym.

91:7.9 (1000.10) 4. Dogłębnie uduchowia swe codzienne życie a jednocześnie wywiązuje się dokładnie ze zwykłych obowiązków

normalnej, ludzkiej egzystencji.

91:7.10 (1001.1) 5. Umacnia swą miłość do prawdy, piękna i dobroci, jak również uznanie dla tych wartości.

91:7.11 (1001.2) 6. Zachowuje aktualnie uznawane wartości społeczne, moralne, etyczne i duchowe.

91:7.12 (1001.3) 7. Zwiększa swoją duchową wnikliwość – świadomość istnienia Boga.

91:7.13 (1001.4) Modlitwa nie ma jednak realnych powiązań z tak wyjątkowymi doświadczeniami religijnymi. Kiedy modlitwa staje się zbyt estetyczna, kiedy polega prawie wyłącznie na pięknej i błogiej kontemplacji rajskej boskości, traci większość swego społecznego oddziaływania a ukierunkowuje się ku mistycyzmowi oraz izolacji tych, którzy się w nią angażują. Istnieje konkretne niebezpieczeństwo związane z nazbyt prywatną modlitwą, co koryguje i czemu zapobiega modlitwa grupowa, pobożność wspólnoty.

8. Modlitwa jako doświadczenie osobiste

91:8.1 (1001.5) Modlitwa ma swój prawdziwie spontaniczny aspekt, ponieważ człowiek prymitywny zaczął się modlić na długo przedtem, zanim posiadał jakąkolwiek jaśniejszą ideę Boga. Człowiek pierwotny przejawiał skłonności do modlenia się w dwu różnych sytuacjach: kiedy był w poważnych tarapatach, odczuwał potrzebę szukania

pomocy z zewnątrz i kiedy się cieszył, ulegał impulsywnym przejawom radości.

91:8.2 (1001.6) Modlitwa nie jest ewolucyjnym wytworem magii; obie powstały niezależnie od siebie. Magia była próbą dostosowania Bóstwa do warunków; modlitwa jest usiłowaniem dostosowania osobowości do woli Bóstwa. Prawdziwa modlitwa jest zarówno moralna jak i religijna, magia nie ma żadnej z tych cech.

91:8.3 (1001.7) Modlitwa może się stać trwałym zwyczajem; wielu się modli dlatego, że inni tak robią. Jeszcze inni modlą się dlatego, ponieważ się obawiają, że może się stać coś okropnego, jeśli nie zanoszą swej regularnej modlitwy.

91:8.4 (1001.8) Dla niektórych modlitwa jest spokojną ekspresją wdzięczności, dla innych grupową ekspresją wychwalania, społecznej pobożności; czasami jest naśladownictwem czyjejś religii, ale naprawdę modlitwa jest szczerą i ufną łącznością duchowej natury stworzonego z wszechobecnym duchem Stwórcy.

91:8.5 (1001.9) Modlitwa może być spontanicznym wyrazem uświadomienia sobie Boga albo próżną recytacją teologicznych formuł. Może być ekstatycznym wysławianiem się duszy, rozpoznającej Boga albo niewolniczą służalczością przepełnionego strachem śmiertelnika. Czasem jest to wzruszająca ekspresja duchowej tęsknoty a czasem dobitne wykrzykiwanie pobożnych zwrotów. Modlitwa może być radosnym wychwalaniem albo pokornym błaganiem o przebaczenie.

91:8.6 (1001.10) Modlitwa może być dziecinnym błaganiem o to, co niemożliwe albo dojrzałą prośbą o moralny rozwój i siłę duchową. Prośba może być o chleb codzienny albo może zawierać szczerą tęsknotę znalezienia Boga i czynienia jego woli. Może być czysto samolubnym życzeniem albo prawdziwym, wspaniałym gestem w kierunku realizacji bezinteresownego braterstwa.

91:8.7 (1001.11) Modlitwa może być gniewnym wołaniem o zemstę albo miłosiernym wstawiennictwem za wrogów. Może być wyrazem nadziei na przemianę Boga albo skuteczną metodą przemiany samego siebie. Może być uniżoną obroną zatraconego grzesznika przed domniemaniem srogim Sędzią albo pełną radości ekspresją wyzwolonego syna żywego i miłosiernego, niebiańskiego Ojca.

91:8.8 (1001.12) Człowieka współczesnego wprawia w zakłopotanie myśl o omawianiu spraw z Bogiem w czysto osobisty sposób. Wielu ludzi zaniedbuje regularnej modlitwy; modlą się tylko pod wpływem nadzwyczajnego stresu, w sytuacjach krytycznych. Człowiek nie powinien się bać rozmawiać z Bogiem, ale tylko duchowe dziecko może się podjąć przekonywania albo zakładać możliwość zmiany Boga.

91:8.9 (1002.1) Prawdziwa modlitwa osiąga jednak rzeczywistości. Nawet kiedy się wznoszą prądy powietrzne, żaden ptak nie wzleci inaczej, jak dzięki rozpostartym skrzydłom. Modlitwa unosi człowieka, gdyż jest ona metodą rozwoju, dokonywanego przy pomocy wznoszących się prądów duchowych wszechświata.

91:8.10 (1002.2) Prawdziwa modlitwa przyczynia się do rozwoju duchowego, przekształca nastawienie człowieka i tworzy to zadowolenie, które powstaje w wyniku komunii z boskością. Jest to spontaniczny poryw uświadomienia sobie Boga.

91:8.11 (1002.3) Bóg odpowiada na modlitwę człowieka, dając mu coraz szersze objawienie prawdy, lepsze uznanie dla piękna i poszerzoną koncepcję dobroci. Modlitwa jest odruchem subiektywnym, ale kontaktuje się z potężnymi rzeczywistościami obiektywnymi na duchowych poziomach doznawania ludzkiego; jest ona istotnym sięganiem człowieka po wartości nadludzkie. Modlitwa jest najsilniejszym bodźcem rozwoju duchowego.

91:8.12 (1002.4) W modlitwie słowa są bez znaczenia; są tylko intelektualnym kanałem, którym ma sposobność płynąć rzeka duchowej suplikacji. Wartość słowna modlitwy jest wyłącznie autosugestywna w pobożności prywatnej i socjosugestywna w pobożności grupowej. Bóg odpowiada na postawę duszy, nie na słowa.

91:8.13 (1002.5) Modlitwa nie jest sposobem ucieczki od konfliktu, ale raczej stymulatorem rozwoju, właśnie w obliczu konfliktu. Módlcie się tylko o wartości, nie o rzeczy; o rozwój, nie o zaspokojenie.

9. Warunki skutecznej modlitwy

91:9.1 (1002.6) Jeżeli chcecie skutecznie się modlić, powinniście zachować w pamięci zasady zanoszenia próśb, które są

wysłuchiwane:

91:9.2 (1002.7) 1. Aby wasze modlitwy silnie oddziaływały, musicie szczerze i odważnie stawać w obliczu problemów rzeczywistości wszechświatowej. Musicie mieć kosmiczną wytrwałość.

91:9.3 (1002.8) 2. Musicie uczciwie wyczerpać ludzkie możliwości ludzkich rozwiązań. Musicie być pracowici.

91:9.4 (1002.9) 3. Musicie oddać każde pragnienie umysłu i każdą tęsknotę duszy w przekształcające objęcia duchowego rozwoju. Musicie doświadczać uwydatnienia znaczeń i wyniesienia wartości.

91:9.5 (1002.10) 4. Musicie szczerze wybrać czynienie woli Boskiej. Musicie usunąć martwy ośrodek niezdecydowania.

91:9.6 (1002.11) 5. Nie tylko rozpoznajecie wolę Ojca i pragniecie ją czynić, ale zrobiliście bezwarunkową konsekrację i dynamiczną dedykację, aby rzeczywiście czynić wolę Ojca.

91:9.7 (1002.12) 6. Wasza modlitwa ma być ukierunkowana wyłącznie na boską mądrość, przy rozwiązywaniu specyficznych, ludzkich problemów, napotkanych podczas wznoszenia się do Raju – podczas osiągnięcia boskiej doskonałości.

91:9.8 (1002.13) 7. I musicie mieć wiarę – żywą wiarę.

91:9.9 (1002.14) [Przedstawione przez szefa pośrednich Urantii].